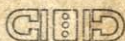
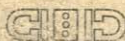


◁ Ks. ROMAN CIESZKOWSKI. ▷

WYWOŁANIE  
CUDOWNYM OBRAZIE  
MATKI BOSKIEJ  
CZĘSTOCHOWSKIEJ.



NAUKA PARAFIALNA W KOLLEGIACIE  
OPATOWSKIEJ NA UROCZYSTOŚĆ OD-  
PUSTOWĄ NARODZENIA N. M. PANNY.



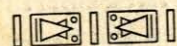
▷ ▷ ▷ ▷ ▷  
Z WIDOKAMI KOLLEGIATY.  
▷ ▷

==== O ====  
CUDOWNYM OBRAZIE  
MATKI BOSKIEJ  
CZĘSTOCHOWSKIEJ.

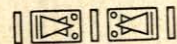
PTASZŃSKJ ROMAN

Ks. ROMAN CIESZKOWSKI.

O  
CUDOWNYM OBRAZIE  
MATKI BOSKIEJ  
CZĘSTOCHOWSKIEJ.



NAUKA PARAFIALNA W KOLLEGIACIE  
OPATOWSKIEJ NA UROCZYSTOŚĆ OD-  
PUSTOWĄ NARODZENIA N. M. PANNY.



Z WIDOKAMI KOLLEGIATY.

NIHIL OBSTAT.

Sandomiriae die 2/15 Decembris 1911 anno.

*St. Suchecki*, censor.

Nr 2112

IMPRIMATUR.

Sandomiriae die 3/16 Decembris 1911 anno.

Judex Surrogatus,

Praelatus *Th. Sokalski*.

Pro Secretario *A. Zejdlar*.



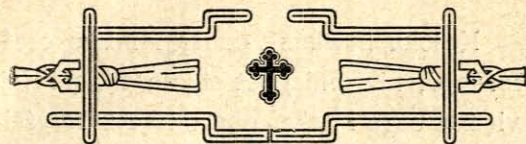
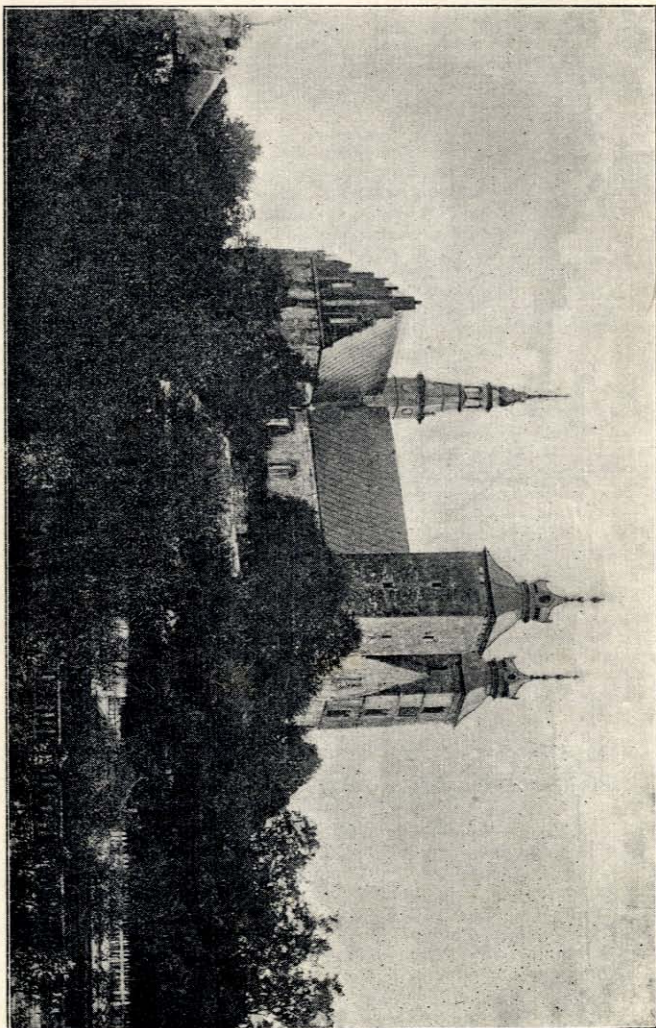
116111

K-80/81/131402

PAMIĄTKA

DLA

PARAFIAN OPATOWSKICH.



*„Z niej narodził się Jezus,  
którego zowią Chrystusem.“*

Mat. I.

Dwie szczytne i wzniosłe postacie figurują w kościele katolickim: Jezusa i Marji!

Wszędzie, gdzie wiara Chrystusowa zatknęła swój krzyż, czy to w ludnych i wielkich stolicach państw chrześcijańskich, czy w małych ubogich miastach, — czy w wspaniałych katedrach Europy, czy w wiejskich, skromnych kościółkach, — wszędzie, obok ołtarza Jezusa, wznosi się ołtarz Marji Najśw., — obok obrazu Syna, wznoszą i zdobią się obrazy Bogarodzicy!...

Kościół bowiem, oddając boską cześć Jezusowi, nie mniej też otacza czcią i Najświętszą Jego Matkę, obchodząc uroczyste dzień Bożego Narodzenia, święci też radośnie pamiątkę Narodzenia Najśw. Marji. A jak dla dobrego syna lub córki, dzień narodzin matki jest dniem radosnym i miłym, tak dla wiernych synów Kościoła katolickiego, 8 września — dzień Narodzenia Marji Panny, jest dniem uroczystego nabożeństwa, do wspólnej naszej Matki, Marji Najświętszej.

Liczne kompanje pątników, z wiarą w sercach, z pieśnią na ustach, podążyły na tę uroczystość odpustową do licznych, wstawionych cudami miejsc, jakie w różnych stronach kraju naszego są znane. Lecz szczególnie Częstochowa święci dziś wielki swój dzień! Tysiąc ludu ściąga tam ze wszystkich stron Polski! Wielu i z naszej parafji pośpieszyło na Jasną Górę, by uczestniczyć w nabożeństwie, uczcić dzień Na-

rodzenia N. Marji Panny, by polecić się Jej opiece. My zaś, w naszej prastarej świątyni, licznie dziś zebrani, myślą i sercem towarzysząc współbraciom naszym w ich pielgrzymce na Jasną Górę, pragniemy tu wielbić Matkę Najśw. wspólnem nabożeństwem, pieśnią pobożną i modlitwą serdeczną.

Dla chwały więc Marji i zbudowania naszego, przebiegnijmy w kilku słowach opowieść o cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, a wspomnienie to, niech pobudzi nas do większej czci i ufności ku tej, którą zowiemy Królową naszą.



Któż z Was, kochani moi, nie zna i nie czci od dzieciństwa Matki Boskiej Częstochowskiej? Nie ma w kraju naszym dworu, nie ma domu, nie ma chaty wieśniaczej, gdzieby nie był znany i czczony obraz

Matki Boskiej Częstochowskiej!... Żaden kraj na świecie nie posiada, podobno, takiego obrazu, który stanowiłby godło narodowe, po którymby poznawano się, że są synami jednej ziemi. Słusznie powiedzieć możemy, że jak przez Krzyż Chrystusów poznają się chrześcijanie, tak przez obraz Matki Boskiej Częstochowskiej poznają się Polacy!...



Historja i tradycja mówią nam o obrazie tym, że jest jednym z najstarszych w chrześcijaństwie, — że za życia jeszcze Marji był przez Łukasza Ewangelistę malowany. Według podania, Łukasz, mając pisać księgę Ewangelji, przybył do Jerozolimy, gdzie Najśw. Panna wówczas zamieszkiwała. Dwa lata tu pozostawał, czerpiąc z ust Bogarodzicy wiadomości, które miały stać się

ważnym przyczynkiem do napisania Ewangelji.

W Jerozolimie wówczas skupiało się całe religijne życie pierwszych chrześcijan. Według podania, przebywało tam około 120 dziewic, bogomyślności oddanych, tworząc pod duchownym przewodnictwem Marji, rodzaj zakonu niewieściego. Pobożne te dusze, wiedząc że Łukasz biegłym jest w malarstwie, prosiły go by farbami odtworzył wizerunek Matki Bożej, co też wykonał na drzewie cyprysowem, jak niektórzy twierdzą na stoliku, będącym własnością Matki Boskiej, a jaki znajdował się jeszcze w Jej ubożuchnym domku w Nazarecie. Długie lata wizerunek ten zostawał w Jerozolimie, przechowywany w wielkiem poszanowaniu w domu Jana Ewangelisty, cudownie w czasie zburzenia Jerozolimy od zniszczenia ocalony.



W IV wieku, Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego, wiedzona wiarą i gorliwością świętą, udała się na Wschód, nawiedzając miejsca, uświęcone pobylem Pana Jezusa. Chrześcijanie Jerozolimy, wywdzięczając się jej za dobrodziejstwa, jakimi darzyła ich, obraz ten Matki Bożej ofiarowali jej w upominku. Z wielką czcią wraz z innymi pamiątkami z Ziemi Świętej przeniosła go do Konstantynopola, gdzie w kaplicy pałacowej przez dwieście lat zostawał, słynąc łaskami.

Wreszcie, w niewyjaśniony dostatecznie sposób, dostał się na ziemię naszą, darowany jakoby księciu Władysławowi na Opolu za jego waleczne czyny w wojnie przeciwko Saracenom. Książę obraz ten, jako wielce cenny, złożył w zamku Bełskim, gdzie zastał, jak i w poprzednich miejscach, licznymi łaskami. Wskutek jednak napadów Tatarów na kraj nasz, podczas jednego z nich, obraz niemal że





nie uległ zniszczeniu, książę postanowił przenieść go na Szląsk do Opola. Lecz, jak podanie mówi, w cudowny sposób otrzymał polecenie, aby zawiózł go na wskazane przez Marję miejsce, na Jasną Górę pod Częstochową i tu też w dniu 9 Sierpnia 1382 r. w drewnianym wówczas kościółku Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, złożył.

Odtąd z Jasnej Góry poczyna nam jaśnieć obraz św., — poczyna się królowanie Marji nad krajem i narodem naszym. Znanne są dobrze dalsze dzieje tego obrazu; znane z historii kraju naszego te wypadki, które uczyniły go u nas rozgłośnym, — znana nam wszystkim opieka Marji Częstochowskiej nad polskim narodem <sup>1)</sup>.



<sup>1)</sup> W 1882 r. na pamiątkę 500 lecia wybito został medal z napisem:

„Trzysta lat w Jeruzalem,  
Dwieście w Carogrodzie —

Tu radbym opowiedzieć Wam, kochani moi, miłą i radosną rzecz, tyzącą się naszego kolegjackiego kościoła.

Kiedy, niedawno temu bawiłem w Krakowie, zdarzyła mi się sposobność spotkać bardzo starą księgę, po łacinie, przeszło 300 lat pisaną, a była to książka o Częstochowie i o obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej. Z wielką w sercu radością i podziwieniem wyczytałem w niej miłą i niespodziewaną nowinę.

Oto, tyle lat niejeden z Was żyje na świecie, urodził się, wychował i zestarzał się w tej parafji, — tyle lat uczęszcza do tej świątyni Opatowskiej i modli się w kościele i w domu przed obrazem Marji Cze-

---

Byłam wszechwładną Panią  
Na ziemi i wodzie.  
Sześćset lat na Bełzkim zamku  
Byłam strażnikową,  
Piąte stulecie Jasna Góra  
Czci mnie Nieba Królową.“

stochowskiej, a nie wie o tem, ani przeczuwa, że Obraz ten święty przebywał w naszej świątyni, że był w Opatowie, był w mieście, znajdował się jakiś czas w kościele naszym, — może jeden dzień, może dłużej, tego nie wiadomo, ale faktem jest, że w murach tej świątyni gościł... A to jakim sposobem? — zapytacie. Zkądżeby tu ten święty Obraz mógł być w Opatowie?

Otóż, w tej starej księdze przez Grzegorza z Sambora <sup>1)</sup> przeszło 300 lat napisanej, jest powiedzianem, któredy, jaką drogą Obraz św. z zamku Bełzkiego był prowadzony, że podążano ku Częstochowie przez Lublin do Urzędowa, a potem za

---

<sup>1)</sup> Grzegorz z Sambora, urodzony w Samborze 1523 r. do szkół uczęszczał w Łęczycy, Kładowie i Włocławku, a kończył nauki w Akademji Krakowskiej. Wyświęcony na kapłana był nauczycielem w Czerny i Garwolinie, potem w Krakowie i czas

Wisłę na Zawichost, a ztąd przez Opatów i żyzne, urodzajne ziemie Opatowskie, wśród Słupskich niw, traktem na Święty Krzyż ku Częstochowie kierowano się i że tu w Opatowie, jak i w innych miejscach, którędy przechodzono, uroczyście przyjmowano obraz Matki Boskiej. I jak niegdyś w Starym Zakonie wielka była radość w Izraelu, kiedy arkę przymierza wprowadzono do ziemi, tak serca Polaków przenikła radość, którędykolwiek obraz Matki

---

jakiś w Kłodawie, gdzie uczniami jego byli św. Stanisław Kostka i starszy brat Paweł Kostka. Następnie był profesorem Akademii Jagiellońskiej, piastując przytem godność kanonika kolegiaty św. Anny. Napisał poemat „Częstochowa,” wydany w r. 1568 u Siebencychera; z łacińskiego przełożył prof. Wincenty Stroka. Kraków. Prócz poematu o Częstochowie, napisał poemat: „Życie Św. Stanisława Kostki,” tłumaczył na polski prof. Wincenty Stroka; pozostawił nadto wiele elegji, sielanek i dłuższych poematów łacińskich.

PTASZKOWY ROMAN

Bożej prowadzono <sup>1)</sup>. Tak mówi ta stara księga, a działo się to przeszło 500 lat temu, czyli 1382 roku w m. Sierpniu.



Jakież to więc szczęście dla nas, że w murach tej świątyni gościł ten obraz Matki Boskiej!...

Jeżeli za szczęście uważamy sobie i chlubimy się tem, co historia nam mówi, że mury tej świątyni widziały królów polskich, że Władysław Jagiełło dwukrotnie nawiedzał miasto Opatów i tę świątynię i tu wraz z małżonką swą Anną modlił się i dziękował Bogu za odniesione zwycięstwo nad Krzyżakami, pamiątkę czego uwiecznia obraz ścienny, przedstawiający

---

1) Jak wielka wtenczas była radość w Izraelu, Gdy arkę z manną nieśli wśród obrzędów wielu: Taka serca Polaków przenikła w tej chwili, Którędykolwiek Matkę Bożą przewozili.



bitwę pod Grunwaldem <sup>1)</sup>; — jeżeli miło nam wiedzieć, że w murach tej świątyni byli i inni królowie polscy: Kazimierz Jagiellończyk, Jan Sobieski <sup>2)</sup>; — że był tu i odwiedzał tę świątynię ostatni nasz król Stanisław Poniatowski, którego portret z emblematami królewskimi umieszczono na tę pamiątkę na arkadzie filaru wprost ambony. Jeżeli, mówię, za honor sobie

---

<sup>1)</sup> U góry nad obrazem czytamy łaciński napis: *Domitor rebellium*; — z boku zaś we framudze okna: *Victoria Polonorum sub Ladislao Jagellone de Crucifigeris prope Grunvaldem anno 1410 reportata*. Obraz malowany koło 1770 roku; w ostatnich czasach przez Wojciecha Gersona odnawiany.

<sup>2)</sup> Bytność Jana Sobieskiego w kollegiacie przypomina ogromnych rozmiarów malowidło, przedstawiające obóz turecki pod Wiedniem i króla Sobieskiego na czele rycerzy polskich. Obraz malowany był w setną rocznicę odsieczy wiedeńskiej i nosi napis: *Victoria sub auspiciis Serenissimi Joannis III, Regis Polonorum ad Viennam anno MDCLXXXIII*.



Prezbyterium Kolegiaty.

mamy, iż tę starożytną świątynię naszą odwiedzają biskupi w przejeździe do Sandomierza i różni dostojnicy i turyści, — to o ileż więcej cenić sobie winniśmy, że mury tej świątyni widziały i gościły cudowny obraz Matki Bożej? Miło dla serca naszego wiedzieć i cieszyć się, że świątynia nasza niejako uświęconą została nawiedzeniem Św. Obrazu.



Kiedy rozważamy i przypominamy sobie te dawne dzieje Kollegiaty, wyznam, kochani bracia, że smutnem wydawało się to, że do tego czasu nie posiadaliśmy nie tylko ołtarza, Matce Boskiej Częstochowskiej poświęconego, lecz nawet feretronu lub obrazu choćby w zakrystji. I jeżeli w każdym polskim domu, bogatym czy biednym, w każdej chacie na wsi, w każdym mieszkaniu znajdować się zwykł na

przedniejszym miejscu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, nieraz z lampką gorejącą przed obrazem, tylko kościół nasz pozbawiony był tej polskiej, narodowej świętości!...

Dopiero niedawno, parę lat temu, staraniem religijnych osób ze wsi Wąworkowa, z chętnem udziałem innych wsi parafji tutejszej, sprowadzony został z Częstochowy piękny, kosztowny obraz Matki Boskiej. Wspominamy o tem, by przy tej sposobności wyrazić podziękowanie i wdzięczność ofiarodawcom za ten dar do kościoła <sup>1)</sup> i objawić radość, że świątynia nasza, w której kiedyś chwilowo gościł Św.

---

<sup>1)</sup> Salomea Lisowa oraz Tomaszowa Krupina zajęły się zbieraniem ofiar od dziewcząt i gospodyń wiejskich parafji Opatowskiej i wraz z M. Szaramańską i M. Paradowskim nabyły w Częstochowie feretron z obrazem M. B. Częstochowskiej w cenie 190 rubli.

Obraz, dziś wreszcie posiada podobny obraz i na religijnych procesjach w niedziele i święta przoduje, świeci i jaśnieje nam wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.



Kochani bracia! Z Częstochowy, od cudownego obrazu z Jasnej Góry, świeci na cały kraj polski jasność, blask!... Kto się urodził na polskiej ziemi, od dziecka wie, że Częstochowa — to cudowne miejsce! Gdybyśmy chcieli czytać historję obrazu na Jasnej Górze, tysiączne fakty przekonałyby nas, że doznawaliśmy zawsze pomocy i obrony Matki Bożej. Podobno, łatwiej byłoby zliczyć kamienie i cegielki, co składają świątynię Jasnogórską, niż wyliczyć łaski dla nas otrzymane.

I dziś, w naszych troskach, strapieniach, smutkach do kogoż to naprzód zwracam się, do kogo zanosimy gorące

modły, jeżeli nie do Marji Częstochowskiej? Niejedna dusza w strapieniu woła: „O Matko Boska Częstochowska! ratuj mnie!...“ niejedne usta szepczą te słowa: „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko.“

Tak, — Częstochowa dla Polaka — to święte słowo; kogo to słowo nie wzruszy, ten zamarł duchowo. Od 500 lat Częstochowa jest środowiskiem nabożeństwa do Najśw. Marji. Częstochowa jest stolicą duchową kraju i narodu polskiego, — jest sercem naszej ojczyzny, ogniskiem świętem.

Do tego ogniska świętego ciągną z najdalszych stron liczne kompanje pielgrzymów. Nie ma jednego dnia w roku, w którym nie miałyby Jasnagóra w swych murach jakiego pobożnego pątnika, czciela Marji, a zawsze z pociechą, wzmocniony na duchu, z miejsca świętego wraca, niosąc z sobą do domu swego naj-



Ołtarz Matki Boskiej w Kolegiacie.

milszą pamiątkę: obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Ta ustawiczna cześć Bogarodzicy na Jasnej Górze, jest najlepszym dowodem cudowności tego obrazu. Tysiące wotów, złożonych u stóp ołtarza, — to tysiące dowodów wdzięczności, — to tysiące oznak i dowodów, czem nas opieka Marji darzy. O któż policzy łaski i uzdrowienia przez Marję Częstochowską wyświadczone, — kto policzy smutnych, których pocieszyła, ubogich, sierot, których ufnością natchnęła, grzesznych — którym zmiłowanie wyprosiła!

Przodkowie i pradziadowie nasi, starzy Polacy, ufni w opiekę Marji Częstochowskiej, przed każdą ważniejszą sprawą dążyli przed Jej ołtarz.

I dziś, kochani bracia, wiara św., sercom naszym strapionym wskazuje Jasną Górę i poucza, że mamy w Niebie Orędowniczkę i Matkę, wysłuchującą naszych westchnień i modlitw.



Dziś więc, przy tej uroczystości Narodzenia, obudźmy w sercach naszych tę starą wiarę przodków naszych ku Matce Boskiej Częstochowskiej, — a ona Matka i dziś, jak ongi przed laty, wejrzy na nas; wołajmy więc do Niej słowami pieśni:

Gwiazdo śliczna wspaniała

Częstochowska Maryo!

Do Ciebie się uciekamy —

O Maryo, Maryo. Amen.



116111